



KOMUNIKAT

Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie.

Cena numeru 20 halerzy.

Sąd obwodowy w Rzeszowie.

Pras. 4752

17/18

Rząd polski w Warszawie przez swą Komisję Likwidacyjną dla Galicji i jej Delegatów na obwód rzeszowski objął z dniem dzisiejszym władzę, a wszystkie Urzędy, a więc i Sądy oddały się temu Rządowi do dyspozycji i sprawują już dalej bez jakiegokolwiek przerwy swoje urzędowe czynności.

O tem zawiadamiam Szanowne Zwierzchności gminne oraz Wielebne Urzędy parafialne z powiatu rzeszowskiego z prośbą, aby w interesie utrzymania tak koniecznego potrzebnego spokoju i porządku społecznego zechciały objaśnić ludność miejscową w odpowiedni sposób, że Sądy nadal w tych samych składach i wedle dotychczasowych praw sprawują sądownictwo.

Wykonują one władzę z tem większą energią, że obecne przejściowo niespokojne czasy wymagają tem silniejszego ścigania wszelkich gwałtów, rabunków i zaburzeń porządku społecznego. — Upraszam wszystkie Urzędy gminne i parafialne, aby tedy także ze swej strony zechciały współdziałać szczerze i energicznie w tłumieniu wszelkich wykroczeń przeciw ładowi społecznemu i w interesie dobra naszej Ojczyzny.

Rzeszów, dnia 1. listopada 1918.

Prezes Sądu obwodowego:
Józef Dobrowolski m. p.

Z wieceu 3. listopada b. r.

Zapowiadziany wieceu ściagnął kilka tysięcy ludzi ze wsi i z miasta. Zebrani wyszli gremialnie ze Sokola, by złożyć ślubowanie na rynku w ręce władz polskich i pożegnać odjeżdżające wojsko czeskie.

Obrady w sali. — Przewodniczący poseł Bomba, zastępcy wójt Skrzypek i zast. poseł Kawalec. Przewodniczący przedstawia Zgromadzonym komendanta załogi Brücknera.

Mowa pułk. Brücknera: ... jest Polakiem duszą i ciałem, choć w liberyi wojskowej. Syn powstańca, a synowie jego służą w wojsku polskiem. „Po 140 latach niewoli powstaje Ojczyzna dzięki przelanej krwi chłopca i robotnika polskiego. W Karpatach, Alpach, pod Łuckiem i Czartoryskiem tysiące białych krzyżyków z napisem „za Polskę“, to memento dla nas. Duchy poległych ojców i braci pytają, czyście zbudowali Polskę, czyście utrzymali ziemię?! Na razie nie! Grozi niebezpieczeństwo ze Wschodu!

Po wsiach rabują, w mieście grabieże! Tak być nie może! Popatrzcie na Czechów! Dajcie mi żołnierza! To będzie polski żołnierz! nie do parady, nie do egzercyrki — ale do obrony. Ja krzywdy żołnierzowi nie zrobię! ja sam mam dzieci w wojsku. Nasz naród był zawsze religijny. Matka Boska jest Królową Polski — niech nie będzie Królową bez wojska! Dajcie Jej tego żołnierza, Ona nam utyczy siłę, rozum i zgodę!”

(Entuzjastyczne oklaski — pułkownika porwano na ramiona. Wiwały: niech żyje nam pułkownik, niech żyje Republika Polska! niech żyje Piłsudski! niech żyje Wilson! Paderewski! niech żyje Korfanty i Litwiniak! niech żyje Kościuszko! niech żyje Warszawa!)

Wójt Skrzypek przedstawił program przyszłej agrarnej i przedstawia postulaty ludu wiejskiego, zaznaczając, że przeprowadzić je może dopiero Sejm polski.

„..... my nie chcemy zabawać, nie chcemy stosunków rosyjskich, gdzie bolszewicy zniszczyli wprawdzie obszarnika, ale zniszczyli w końcu i chłopów.....

.... tu na wiecu możemy tylko wole naszą objawić, decyzja zapadnie na Sejmie polskim. My dla Ojczyzny sił nie poskapimy, a gdy stanie silne wojsko polskie, wtedy niech próbują bandy bolszewickie brać nam tę ziemię! Niech żyje Rzeczpospolita ludowa!“

Skrzypek przedstawia stosunek lenbowy wsi do miasta (1/2) i dla odpowiedniej reprezentacji ludu w sejmiku powiatowym i reprezentanta włościanstwa w Starostwie. Domaga się również zniesienia central, wolnego mlewa, otwarcia lasów, kontroli nad rozdzielaniem artykułów, zapotrzebowania i wydobycia ich z magazynów paskarskich, internowania Prusaków i Niemców na ziemiach polskich celem wymuszenia wydania Piłsudskiego, domaga się usunięcia inspektora podatkowego p. Feiera (od czego? przyp. red.) i ponownego, pomysłnego i szybkiego załatwienia podań o zasiłki „amerykańskie“.

Dr. Krogulski, jako starosta, żąda rozumnego stosunku wsi do miasta, zaznaczając, że potrzeby bezrolnych mieszkańców miasta muszą być uwzględniane przy przeprowadzeniu reformy agrarnej.

Nauczyciel Kolancko ubolewa, że dotąd nie poruszono najważniejszej kwestyi — oświaty na wsi. Wzywa nauczycielstwo i duchowieństwo do współpracy przy kształtowaniu się obecnych stosunków na wsi, żąda jednolitej szkoły dla wsi i miasta i piętnuje dawnych kacyków starościńsko-rządowych. Wzywa chłopów, by podali do pracy dzień nauczycielowi polskiemu.

Krwawicz zaznacza szkodliwość emigracji robotnika, przestrzega przed snobizmem, aże przedstawicielstwa robotników w radzie miejskiej.

Por. Münich „..... nie rozchodźmy się z przekonaniem, że już Polskę mamy — nam się pali pod nogami — potrzebujemy siły. Idea legionów nie zginęła, poszła w podziemie, a teraz wyszła na jaw. Będziemy dbać o to, aby żołnierz był obywatelom, a nie koczł. Hasłem naszym „wolna i niepodległa, zjednoczona Polska!“

Zgłoszone wnioski uchwalono. Przedstawicielem włościanstwa w Starostwie wybrano wójta Skrzyпка, obok zastępcy starosty Dra Kazimierza Wilusa.

Nadzieja przedłożył gotową listę kandydatów i żądał przyjęcia jej bez dyskusji. Po krótkiej burzliwej dyskusji, spowodowanej interpelacją, dlaczego tak mało kandydatów dla wsi ludzkiej, jak ks. Siara i p. Guminski, nie znaleźli się na tej liście kandydatów — przyjęto ją w całości. Delegatów wybrano 62 (zamiast 40).

Zebrała z piątkiem na ustach „Sardancza Matka“ opuścili salę.

Delegatami na sejmik powiatowy z P. P. S. D. wybrani: Krwawicz, Baczynski, Urban, Karwala, Zaleski, Skalniak, Lew Wojciech.

Do publiczności.

Delegat Komisji Likwidacyjnej wzywa publiczność, aby nie rozsiewała nieprawdopodobnych i przesadnych wieści, budzących w mieście bez potrzeby niepokój. Komisja nie może wstępować do sprawy narodowej, a przez to zabezpieczyć sobie i miastu obywatelom pożądany spokój.

Dziękuję za cenę D. O. N. X. Materiak 60 kor.

Organizacja Obrony Narodowej
w Rzeszowie.